

## FRANCJA, NIEMCY I POLSKA BEZPOŚREDNIO PO I WOJNIE ŚWIATOWEJ

Tomasz Schramm

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

### ABSTRACT

#### FRANCE, GERMANY AND POLAND IMMEDIATELY AFTER THE FIRST WORLD WAR

The international situation in Europe after the First World War was characterized by completely new relations. Part of a new complex configuration of forces was the German-French-Polish arrangement. The article presents the grounds for the position of each country in relation to the other two, as well as the process of shaping the relations between them at the beginning of the interwar period. The close relations of Poland and France agreed with the logics of the Versailles system directed against Germany. Although there were some discrepancies between the two countries, the cooperation prevailed until the turn which happened in the German and French policies in the years 1924–1925.

**Key words:** France, Germany, Poland, international relations, Versailles system

**Słowa kluczowe:** Francja, Niemcy, Polska, stosunki międzynarodowe, system wersalski

Jesienią 1918 roku skończyła się wojna, która od przeszło czterech lat rozdzierała Europę, zmieniając gruntownie jej oblicze. Wśród zantagonizowanych mocarstw europejskich czołowe miejsce zajmowały – zwłaszcza w tej fazie konfliktu – z jednej strony Wielka Brytania i Francja, z drugiej Niemcy. To, jak się ułożą stosunki między nimi, w największym też stopniu miało określać powojenny obraz starego kontynentu. Tak przynajmniej mogło się wydawać tym, którzy ową kwestię rozważali w tradycyjnych kategoriach układu sił między mocarstwami. W rzeczywistości sprawa okazała się bardziej skomplikowana. Stanowiły o tym dwa czynniki, które w owej przedwojennej tradycji były obecne w niewielkim stopniu lub wcale. Jeden z nich to głębokie zaburzenie we wspomnianym systemie mocarstw, spowodowane zniknięciem monarchii habsburskiej, oraz ogromny znak zapytania zarysowany wobec nowej jakości, jaką stała się Rosja sowiecka. Przede wszystkim w miejsce dawnej monarchii habsburskiej pojawiła się mozaika mniejszych państw – nowych elementów

europejskiego układu sił. Drugi ze wspomnianych czynników to obecność wśród zwycięzców i architektów przyszłego ładu Stanów Zjednoczonych kierujących się – zwłaszcza w osobie ich prezydenta Thomasa Woodrowa Wilsona – innymi założeniami.

Nowe urządzenie Europy było zadaniem konferencji pokojowej. To określenie, w pełni zresztą zgodne z duchem języka polskiego, przyjęło się tak powszechnie, że mało kto uprzytamnia sobie pewną ułomność i nieprecyzyjność tłumaczenia nazwy *Conférence de la Paix*. Właściwiej oddałyby ją słowa: „konferencja pokoju” – rodzajnik określony *la* mówi w tym wypadku o stawianym sobie zadaniu wypracowania nie tylko traktatów pokojowych, ale także powszechnego i trwałego systemu pokoju, o co właśnie chodziło Wilsonowi. Na konferencji spotkali się zwycięzcy, nie znalazło się tam natomiast miejsce dla pokonanych. Wynikło to raczej z zaniechania rozwiązywania pewnych trudności formalno-organizacyjnych niż z powziętego z góry zamysłu<sup>1</sup>, ale i tak był to fakt wielce wymowny i swoiście emblematyczny.

Gdy rozpoczynały się obrady, Francja bardziej niż jakikolwiek inny uczestnik konferencji stała w obliczu dylematu wiążącego się ze wspomnianym przed chwilą podwójnym założeniem: tradycyjny system sojuszy czy bezpieczeństwo zbiorowe? W pełni był tego świadom ten, który nie tylko stał na czele delegacji owego państwa, ale w pewnym sensie je uosabiał: „Ojciec Zwycięstwa”, Georges Clemenceau. Początek i chwila obecna jego kariery politycznej stały w pewien sposób pod znakiem dwukrotnego najazdu niemieckiego: w latach 1870 i 1914. Zrozumiałe jest, że ten twardy pragmatyk znacznie niżej stawiał drugą z wymienionych ewentualności – przynajmniej w obecnej sytuacji, która je sobie przeciwstawiała<sup>2</sup>. Francja jednak nie wygrała tej wojny sama i nie mogła jej wygrać: nieodzowny był udział brytyjski i amerykański. Toteż wspomniany dylemat premiera francuskiego wyrażał się pytaniem: jak pogodzić naczelny postulat francuski, czyli gwarancję bezpieczeństwa od strony Niemiec, ze zgoła odmiennymi założeniami brytyjskimi i z doktrynalnymi poglądami Wilsona? Dylemat był tym większy, że w obecnej sytuacji zabrakło Francji elementu obecnego w jej polityce zagranicznej od wieków: sojusznika szachującego od strony wschodniej mocarstwo środkowoeuropejskie. W tej sytuacji istotny okazał się czynnik polski.

„Kwestia polska”, obecna przez pewien czas w polityce europejskiej w „długim” XIX wieku, straciła wyraźnie na znaczeniu w ostatnich jego dekadach. Uległo to zmianie w czasie wojny, kiedy to w odstępie paru miesięcy doszło do dwóch istotnych wydarzeń. Ogłoszenie przez cesarzy niemieckiego i austriackiego utworzenia

---

<sup>1</sup> „Pour la première fois un grand traité européen n’était pas négocié avec le vaincu. [...] Ce n’était pas prévu au départ: on voyait deux étapes, d’abord la mise au point des clauses essentielles entre Alliés, puis ensuite une véritable négociation avec les Allemands. Mais cela n’eut pas lieu, à cause du trop grand retard pris par rapport au calendrier initial, à cause des difficultés à se mettre d’accord entre les Alliés”. – G.-H. Soutou, *De Rethondes à Locarno. Vers un nouvel ordre européen?* [w:] *Quand les canons se taisent. En toen zwegen de kanonnen. When the Guns fall Silent*, red. P.A. Tallier, P. Nefors, Bruxelles 2010, s. 25–30.

<sup>2</sup> W przeciwieństwie do systemu wiedeńskiego ten był systemem bezpieczeństwa zbiorowego, ale tworzonego właśnie przez „koncert mocarstw”.

Królestwa Polskiego ponownie wprowadziło kwestię polską w obszar stosunków międzynarodowych, zaś upadek caratu oznaczał koniec blokady wobec umiędzynarodowienia tej sprawy, która do tej pory wiązała ręce ententy. Ta ostatnia mogła więc teraz przeciwdziałać inicjatywie, którą uchwyciły, wraz z proklamacją z 5 listopada 1916 roku, państwa centralne. Wyrazem tego było utworzenie, dekretem prezydenta Poincarégo z 4 czerwca 1917 roku, Armii Polskiej we Francji; wkrótce zyskała ona przedstawicielstwo polityczne w postaci Komitetu Narodowego Polskiego (KNP), powołanego 15 sierpnia tego samego roku i niebawem uznanego przez Francję (a w ślad za nią przez inne państwa ententy) za oficjalnie reprezentujący interesy polskie<sup>3</sup>. Jeszcze zanim komitet powstał, jeden z czołowych jego członków Erazm Piltz pisał pod adresem francuskiego MSZ: „Jeśli chodzi o nasz program, oto on: odbudowanie Polski, to znaczy złączenie jej trzech części i utworzenie niezawisłego i suwerennego państwa polskiego, silnego, żywotnego, mającego wolny dostęp do morza, zdolnego do obrony swoich granic, do bycia zaporą przeciw Niemcom i do stanowienia gwarancji trwałego pokoju”<sup>4</sup>.

Wkrótce po utworzeniu rządu Clemenceau, co nastąpiło 20 listopada 1917 roku, powstał memoriał opracowany przez dyrektora politycznego *Quai d'Orsay* Pierre'a de Margerie, którego autor z dużą przenikliwością kreślił powojenną sytuację polityczną w Europie Środkowej. W swojej rozbudowanej argumentacji na rzecz przyszłego państwa polskiego podkreślał jego znaczenie jako „najlepszej zapory przeciw żywiołowi germańskiemu” oraz „najlepszej przegrody między Niemcami zorganizowanymi i mającymi zdolności organizacyjne [*l'Allemagne organisée et organisatrice*] a Rosją, osłabioną i być może rozczłonkowaną”. Państwo to miałyby się znaleźć w szerszej kombinacji, obejmującej „powiększoną Rumunię” oraz Czechy, Morawy i Słowację, które utworzyłyby nowe państwo<sup>5</sup>. Zanim ten scenariusz zaczął się realizować, musiał upłynąć jeszcze rok. Wówczas to stopniowo umacniały się więzi między politykami i dyplomatami francuskimi a ich interlokutorami z Komitetu Narodowego Polskiego.

Gdy doszło do przegranej Niemiec, zakończenia wojny i zaprowadzenia nowego porządku w Europie Środkowej, sytuacja w Polsce ukształtowała się w sposób odmienny od oczekiwanego w Paryżu. Na *Quai d'Orsay* najpewniej nie zwrócono uwagi na raport, który 21 października 1918 roku przygotował szef *Agence de Correspondance Parisienne* w Bernie (faktycznie francuskiej placówki informacyjno-wywiadowczo-propagandowej) prof. Haguenin. Pisał w nim:

<sup>3</sup> Premier A. Ribot do Dmowskiego i Piltza, 20 września 1917 r., za: *Powstanie Drugiej Rzeczypospolitej. Wybór dokumentów 1866–1925*, red. H. Jankowska, T. Jędruszczak, Warszawa 1984, s. 355–356, nr 167, także S. Filasiewicz, *La Question polonaise pendant la guerre mondiale. Recueil des actes diplomatiques, traités et documents concernant la Pologne*, t. 2, Paris 1920, s. 241, nr 126.

<sup>4</sup> Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Komitet Narodowy Polski (dalej: KNP), Piltz do Pichona, 1 lipca 1917 r., mikrofilm 20779.

<sup>5</sup> Archives du Ministère des Affaires Étrangères (dalej: AMAE), Seria Guerre 1914–1918, podseria Russie (dalej: AMAE Russie), t. 728. Najistotniejszy fragment cytowany jest przez: K. Hovi, *Cordon sanitaire ou barrière de l'Est? The emergence of the New French Eastern European Alliance Policy 1917–1919*, Turku 1975, s. 72–75.

Można stwierdzić, że do władzy w Polsce dąży dziś dwóch ludzi: p. Dmowski i generał Piłsudski. Zgodnie z tym, co nam powiedziano, szanse Piłsudskiego są większe niż Dmowskiego. [...] Piłsudski nie będzie miał przeciw sobie pasywistów, przeciwko Dmowskiemu zaś z pewnością zwróci się lewica<sup>6</sup>.

Warto wskazać, że w tym momencie Piłsudski był jeszcze więźniem twierdzy magdeburskiej. Po kilku tygodniach stał już jednak na czele władz warszawskich.

Wśród najpilniejszych zadań, jakie przed nim stały, znajdowało się między innymi określenie miejsca Polski na arenie międzynarodowej. Temu służyło notyfikowanie 16 listopada 1918 roku powstania państwa polskiego, skierowane drogą telegraficzną przez Piłsudskiego do prezydenta Stanów Zjednoczonych, rządów brytyjskiego, francuskiego, włoskiego, japońskiego, niemieckiego oraz „wszystkich państw wojujących i neutralnych”<sup>7</sup>. Zabiegi te nie od razu przyniosły rezultaty, między innymi jeśli chodzi o Francję. Paryż, stojąc wobec konieczności rozstrzygnięcia, który z ośrodków – KNP czy rząd warszawski – uznać za reprezentujący już istniejącą Polskę, skłaniał się ku temu pierwszemu<sup>8</sup>. Przemawiała za tym nie tylko tradycja dotychczasowych kontaktów, ale też wyraźna nieufność i niechęć wobec Piłsudskiego, którego w oczach francuskich obciążała jego przeszłość uznawana za rewolucyjną, a bodaj jeszcze bardziej jego związki z Niemcami. Tej ostatniej „winy” nie mógł łatwo zmasać pobyt w Magdeburgu, tym bardziej że od 20 listopada przebywał w Warszawie pierwszy przedstawiciel dyplomatyczny – poseł państwa niemieckiego hrabia Harry von Kessler. Wszystkie te argumenty zostały przywołane w chłodno brzmiącej deklaracji przygotowanej na Quai d’Orsay<sup>9</sup>.

Obecność posła niemieckiego w Warszawie nie była bynajmniej wyrazem rzekomej germanofilii Piłsudskiego, którą mu zarzucano w Paryżu, ani kontynuacji związków z lat 1914–1917. Wynikała z nakazu chwili, a mianowicie z konieczności likwidowania tego, co pozostało po efemerycznie zarysowanej Mitteleuropie. Chodziło o ułożenie stosunków z zachodnim sąsiadem, który „z rozgorzyczeniem i złością” tracił „panowanie w Polsce i związane z tym niemałe korzyści”<sup>10</sup>. Nie bez znaczenia był przy tym fakt, że w Niemczech dokonana się właśnie radykalna zmiana systemu politycznego i ekipy rządzącej, co oznaczało zderzenie z sobą koncyliacyjnego i konfrontacyjnego stosunku do powstającej Polski<sup>11</sup>. Ponadto zaś pierwszoplanowym

<sup>6</sup> AMAE, Seria Europe 1918–1940, podseria Pologne (dalej: AMAE Pologne), t. 46, k. 101–106. Obszerny fragment w: J. Pajewski, *Odbudowa państwa polskiego 1914–1918*, wyd. IV, Poznań 2005, s. 277, przyp. 10.

<sup>7</sup> Patrz: *Polskie Dokumenty Dyplomatyczne, 1918 listopad–grudzień* (dalej: PDD), red. S. Dębski, Warszawa 2008, s. 34–35, nr 19; *Powstanie Drugiej Rzeczypospolitej...*, s. 441–442, nr 224.

<sup>8</sup> Rząd francuski gotów był w listopadzie 1918 r. do uznania Komitetu Narodowego Polskiego za rząd *de facto*. Nie doszło jednak do tego ze względu na rezerwę rządów brytyjskiego i amerykańskiego – patrz: PDD, s. 14, przyp. 13 i s. 25, przyp. 35.

<sup>9</sup> AMAE Pologne, t. 46, Projekt deklaracji radiowej i dla prasy z 21 listopada 1918 r., k. 167–169.

<sup>10</sup> Określenia zaczerpnięte z: P. Łossowski, *Jak Feniks z popiołów. Oswobodzenie ziem polskich spod okupacji w listopadzie 1918*, Łowicz 1998, s. 232.

<sup>11</sup> Zaznaczał się on nie tylko między socjaldemokratami a zwolennikami dawnego porządku, ale i w łonie tych pierwszych – patrz: P. Hauser, *Niemcy wobec sprawy polskiej: październik 1918–czerwiec 1919*, Poznań 1984, s. 102.

i pilnym problemem była ewakuacja nie tylko resztek wojska niemieckiego z obszaru Królestwa Polskiego, lecz przede wszystkim 500-tysięcznej armii niemieckiej znajdującej się na wschód od Bugu, na terenie dotychczasowego *Verwaltungsgebiet OberOst*. Przeprowadzenie tego w sposób bezkolizyjny stanowiło główne zadanie w równej mierze hrabiego Kesslera i Naczelnika Państwa, a rozmowy na ten temat prowadzono z dużą intensywnością pod koniec listopada i w pierwszej połowie grudnia 1918 roku. Zakończyły się one nagle, gdy 13 grudnia z inicjatywy polskiej doszło do zerwania stosunków dyplomatycznych<sup>12</sup> – był to wynik nacisku ze strony ententy oraz narodowej demokracji. W sumie jednak – przed wspomnianą datą i po niej – jak pisze Piotr Łossowski,

niebezpieczeństwo zostało zażegnane, a wojska niemieckie zmuszone do odjazdu z ominięciem centralnej Polski, a potem do opuszczenia Podlasia w następstwie umiejętnie prowadzonych działań dyplomatycznych, wytrwale prowadzonych negocjacji, łączonych jednak ze stanowczym, stale wzmagającym się naciskiem zbrojnym na okupantów<sup>13</sup>.

W tym czasie sytuacja w Paryżu ewoluowała. Konieczność zawarcia porozumienia między Komitetem Narodowym Polskim i Piłsudskim była coraz bardziej oczywista – chodziło więc nie o to, czy do niego dojdzie, ale na jakich warunkach, ile jedna ze stron zdoła uzyskać od drugiej. Jednocześnie na Quai d'Orsay z rosnącą mocą uprzytamniano sobie prawdziwość założeń, które towarzyszyły ubiegłorocznemu opracowaniu Pierre'a de Margerie. W datowanym 4 grudnia 1918 roku memoriale stwierdzono: „Od czasów Franciszka I Francja, ze względu na swoje bezpieczeństwo, poszukiwała sojuszu z państwem leżącym po drugiej stronie Niemiec. Dla nas takim pierwszoplanowym czynnikiem nie będzie teraz Rosja, lecz Polska i Czechy”<sup>14</sup>. W tej sytuacji zrozumiałe jest, że w kolejnym memoriale, datowanym 20 grudnia i zatytułowanym *Sposób działania w Polsce. Potrzeba silnej Polski*<sup>15</sup>, znalazły się pojednawcze tony pod adresem Piłsudskiego. Zdaniem autora polski przywódca, kierując się względami antyrosyjskimi,

walczył przeciw naszym sojusznikom, pracował więc na rzecz naszej przegranej, [ale] gdy tylko carat został obalony, wytyczną stało się zaprzestanie [tej] walki i zwrócenie się przeciw Niemcom, gdy tylko okoliczności na to pozwolą. Partia ta stała się więc naszym przeciwnikiem niejako wbrew sobie, sądząc, że w ten sposób najlepiej przysłuży się sprawie polskiej, i nie należy jej mieć tego za złe.

Porozumienie, o którym była mowa nieco wyżej, znalazło wyraz w utworzeniu 16 stycznia 1919 roku rządu Paderewskiego. Premier, piastujący zarazem urząd ministra spraw zagranicznych, bezzwłocznie powiadomił o tym swoich odpowiedników

---

<sup>12</sup> Nota ministerstwa spraw zagranicznych do posła Niemiec podpisana: „Le Ministre des Affaires Étrangères”, 13 listopada 1918 [w:] PDD, s. 242–243, nr 120.

<sup>13</sup> P. Łossowski, op. cit., s. 272–273.

<sup>14</sup> AMAE Russie, t. 210, Memoriał *Méthode d'action en Russie*, 4 grudnia 1918 r. Cyt. za: K. Hovi, op. cit., s. 154.

<sup>15</sup> Bibliothèque de Documentation Internationale Contemporaine, *Une méthode d'action en Pologne. Nécessité d'une Pologne forte*, „Dossier Klotz”. Memoriał został opublikowany w: J. Pajewski, *Wokół sprawy polskiej. Paryż – Lozanna – Londyn, 1914–1918*, Poznań 1970, s. 229–238.

francuskich, Clemenceau i Pichona, wyrażając jednocześnie nadzieję, że Francja uzna jego gabinet za pełnoprawny rząd<sup>16</sup>. Reakcja francuska nie była jednak zbyt skwapliwa. W swojej odpowiedzi Pichon uchylał się od uznania rządu Paderewskiego<sup>17</sup>. KNP, który uzyskał teraz status oficjalnej reprezentacji władz warszawskich, musiał ponawiać swoje nalegania<sup>18</sup>, zanim polski premier otrzymał wreszcie list oznajmiający mu uznanie ze strony Francji<sup>19</sup>. Ale nawet wówczas rezerwa wobec Piłsudskiego nie znikła. Kilka dni później Joseph Noulens, przebywający w Polsce jako przewodniczący komisji wysłanej przez konferencję pokojową, apelował do Pichona: „Sądzę, że Wasza Ekscelencja, która uznała już rząd p. Paderewskiego, mogłaby również pogratulować p. Piłsudskiemu jego świetnej reelekcji na stanowisko Naczelnika Państwa”<sup>20</sup>. Odpowiedź w postaci telegramu podpisanego przez Clemenceau została wysłana w dniu następnym<sup>21</sup>.

Piłsudski dokładał ze swojej strony starań, aby przekonać władze paryskie o jak najlepszym swoim stosunku do Francji. Odpowiadając natomiast na przesłane gratulacje, wskazał bez osłonek, na czym mu zależało szczególnie: „Niezachwianie liczę na silne wsparcie ze strony rządu Waszej Ekscelencji, czego dowodem najcenniejszym dla całego narodu polskiego byłoby wysłanie do Polski Armii Polskiej znajdującej się obecnie we Francji”<sup>22</sup>. Rzeczywiście, kwestia ta od samego początku była obecna w stosunkach polsko-francuskich, a w tym momencie toczyły się wokół niej gwałtowne dyskusje w Paryżu<sup>23</sup>. Równolegle zadzierzgiwały się i inne więzi: przygotowywano wysłanie do Polski Francuskiej Misji Wojskowej, do Paryża udała się niebawem misja, której zadaniem były zakupy sprzętu wojskowego, zaczęto budować stosunki gospodarcze i finansowe. Doszło wreszcie do formalnego ustanowienia stosunków dyplomatycznych. W dniu 2 kwietnia 1919 roku poseł francuski Eugène Pralon złożył w Warszawie swoje listy uwierzytelniające. Trzeba przyznać, że wybór tego kandydata mógł świadczyć o pewnej wyższości czy też chłodzie względem Polski, jako że wywodził się on z drugorzędnej pod względem prestiżu służby konsularnej. Być może oznaczał też, że w oczach *Quai d'Orsay* placówka warszawska miała znaczenie drugorzędne, podczas gdy zasadnicze uprawnienia spoczywały w rękach polskiej delegacji na konferencję pokojową, której trzonem

<sup>16</sup> AAN, MSZ Wydział Zachodni, sygn. 3752, Paderewski do Pichona, 18 stycznia 1919 r., i Paderewski do Clemenceau, 19 stycznia 1919 r.; także AMAE Pologne, t. 130, k. 17–18.

<sup>17</sup> AAN, MSZ Wydział Zachodni, sygn. 3752, Paderewski do Pichona, 18 stycznia 1919 r., i Paderewski do Clemenceau, 19 stycznia 1919 r.; także AMAE Pologne, t. 130, k. 21.

<sup>18</sup> AAN, KNP, Dmowski do ministrów spraw zagranicznych Francji, Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Włoch, 7 lutego 1919 r., mikrofilm 20784.

<sup>19</sup> AAN, MSZ Wydział Zachodni, sygn. 3752, Pichon do Paderewskiego, 23 lutego 1919 r. Kopia: AMAE Pologne, t. 130, k. 22.

<sup>20</sup> AMAE Pologne, t. 130, Noulens do Pichona, 26 lutego 1919 r., k. 29.

<sup>21</sup> AAN, MSZ Departament Polityczno-Ekonomiczny, sygn. 1480, Noulens do Piłsudskiego, 1 marca 1919 r.

<sup>22</sup> Ibidem, Piłsudski do Clemenceau, niedatowana kopia.

<sup>23</sup> Patrz: K. Lundgreen-Nielsen, *Polish Problem at the Paris Peace Conference*, Odense 1979, s. 193–197, 225–233, 299–302.

byli członkowie KNP<sup>24</sup>. Ciągłość kontaktów poprzez kanał paryski potwierdzał fakt, że po rozwiązaniu KNP tymczasowym *chargé d'affaires* w Paryżu był Erazm Piltz, następnie posłem został Maurycy Zamoyski.

W pierwszych miesiącach kształtowania się stosunków francusko-polskich największe znaczenie miały kwestie wojskowe. Pomoc francuska przybrała przede wszystkim postać organizacyjną Francuskiej Misji Wojskowej, której wysłanie do Polski omawiane było między KNP i władzami francuskimi od przełomu lat 1918/1919<sup>25</sup>. Misja ta miała się zająć organizacją i szkoleniem tworzących się polskich sił zbrojnych. Według pierwotnych założeń miała też pełnić funkcje dowódcze, co wywołało zdecydowany opór Piłsudskiego. Zapis tej treści znalazł się ostatecznie w umowie podpisanej 25 kwietnia 1919 roku, a nawet w jej nazwie, mówiącej o dowództwie francuskim przy Wojsku Polskim<sup>26</sup>. Rychło okazało się, że praktykę współpracy określił przede wszystkim przywódca polski. Odwrotnie niż w Czechosłowacji, szefostwu misji nie zostały przyznane żadne uprawnienia dowódcze. W znamienity sposób przebiegła też unifikacja Wojska Polskiego. Konieczność takiej operacji była oczywista, ale przy jej realizacji dały o sobie znać także względy polityczne. Armia Hallera, która przybyła nad Wisłę wiosną 1919 roku, była w momencie odzyskania przez Polskę niepodległości najlepiej zorganizowana, czerpiąc z wypróbowanych wzorów francuskich. Ona też była otwarcie przygotowywana i wysuwana jako wzorzec dla całej armii polskiej. Piłsudski jednak przeprowadził unifikację według wzoru nie „armii błękitnej”, lecz „szarej”, co było przyczyną licznych zarzutów formułowanych między innymi pod adresem szefa Francuskiej Misji Wojskowej generała Paula Henrysa<sup>27</sup>.

Wspomniane kwestie należały do kategorii stosunków dwustronnych. Wpisywały się one jednak w szerszy kontekst budowania nowego układu stosunków politycznych w Europie, co w tym momencie określała przede wszystkim paryska konferencja pokojowa. To tam miały być podjęte decyzje bezpośrednio dotyczące Polski, wpisujące wydarzenia, jakie w niej zachodziły od listopada 1918 roku, w ład międzynarodowy. Na czoło wysuwała się kwestia granicy polsko-niemieckiej.

Francuskie poparcie dla Polski w czasie konferencji było zgodne z założeniami, o których już wspomniano. „Im bardziej powiększymy Polskę kosztem Niemiec, tym większą będziemy mieli pewność, że pozostanie ona ich wrogiem” – stwierdzono w jednym z pierwszych zdań wspomnianego wyżej memoriału z 20 grudnia 1918 roku. Na podkreślenie zasługuje fakt, że gdy 16 lutego w Trewirze przedłużane było po raz kolejny, tym razem bezterminowo, zawieszenie broni między ententą a Niemcami, rozciągnięte zostało ono również na ogarniętą powstaniem Wielkopolską. Tym

<sup>24</sup> A.M. Cienciała, T. Komarnicki, *From Versailles to Locarno*, Kansas 1984, s. 16–17.

<sup>25</sup> Por. T. Schramm, *Francuskie misje wojskowe w państwach Europy Środkowej, 1919–1938*, Poznań 1987, s. 17–18.

<sup>26</sup> Centralne Archiwum Wojskowe, Armia Generała Hallera, I.123.1.178, *Accord entre les Gouvernements Français et Polonais au sujet du Haut Commandement Français auprès de l'Armée Polonaise*; Także: AAN, Protokoły Posiedzeń Rady Ministrów, t. 6, s. 153–154.

<sup>27</sup> Patrz: J. Kukułka, *Francja a Polska po traktacie wersalskim, 1919–1922*, Warszawa 1970, s. 65–67; T. Schramm, op. cit., s. 33–35.

samym koniec niemieckiego władania w Poznańskim został właściwie przesądzony, nawet jeśli władze berlińskie – które zresztą liczyły się z tym już od pewnego czasu – głosiły na użytek swojej opinii publicznej, że „linia demarkacyjna ma jedynie znaczenie militarne i w żadnym wypadku nie uprzedza rozstrzygnięć konferencji”<sup>28</sup>. Tak więc pracująca w ramach konferencji pokojowej pod przewodnictwem Jules’a Cambona Komisja do Spraw Polskich temu problemowi nie musiała już poświęcać zbytnej uwagi, koncentrując ją na sprawach Górnego Śląska, Pomorza Wschodniego, Gdańska i Prus Wschodnich<sup>29</sup>.

Różnice zdań między Brytyjczykami i Francuzami należą do kanonu wiedzy o sprawie polskiej na paryskiej konferencji pokojowej. Szczególnie eksponowane jest stanowisko Lloyda George’a i jego wpływ na decyzje Rady Najwyższej w sprawie Gdańska. Zauważalne nieraz pretensje do premiera brytyjskiego<sup>30</sup> zdają się nie brać pod uwagę, że – niezależnie od jego rzeczywistych intencji – argument o kłopotach, jakie mogła sprawić państwu polskiemu nazbyt liczna mniejszość niemiecka, był jak najbardziej rzeczowy, szczególnie w odniesieniu do Gdańska. W tej kwestii Brytyjczycy stosunkowo łatwo przeforsowali swój punkt widzenia; w czasie jej dyskusowania na posiedzeniu Rady Czterech 1 kwietnia 1919 roku, kiedy to zdecydowano o uczynieniu z Gdańska wolnego miasta pod protektoratem Ligi Narodów, Clemenceau prawie się nie odzywał, konkludując jedynie: „Nie jestem zbyt przychylny temu rozwiązaniu, ale po wysłuchaniu panów gotów jestem podzielić wasz punkt widzenia”<sup>31</sup>.

Warto natomiast zwrócić baczniejszą uwagę na kwestię Górnego Śląska. Była ona jedną ze spraw dyskutowanych w czasie poufnych rozmów, jakie prowadzili w tym czasie w Berlinie wysłannicy francuscy: wspomniany już prof. Haguenin oraz dyplomata René Massigli. Rozmowy te kontynuowano w Wersalu z delegacją przybyłą w celu otrzymania projektu traktatu, co nastąpiło 7 maja 1919 roku<sup>32</sup>. Strona niemiecka zdawała sobie sprawę, że podpisanie traktatu jest nieuniknione, starała się jednak coś wytargować. Na pierwszym zaś miejscu postawiła sprawę Śląska, który zarazem „najmocniej leżał na sercu Niemcom ze wschodu (« à l’Est de l’Elbe ») rządzącym Rzeszą, miał szczególne znaczenie strategiczne względem Polski i dostarczał 25% produkcji węgla Rzeszy”<sup>33</sup>. Strona francuska zdała sobie sprawę, że produkujący 44 miliony węgla rocznie Śląsk znaczy dla Niemiec więcej niż Saara z jej 13 milionami ton – i tym razem Clemenceau znalazł się u boku Lloyda George’a, aby przekonać Wilsona do idei plebiscytu na Śląsku zamiast pierwotnie zakładanego przyznania tego

<sup>28</sup> P. Hauser, op. cit., s. 174–176, 184–185.

<sup>29</sup> Patrz: K. Lundgreen-Nielsen, op. cit., s. 197–205, 233–245.

<sup>30</sup> Piotr Łossowski pisze o „systematycznym ataku ze strony wrogich sił, które krok za krokiem będą się starały zubożyć polski stan posiadania” – *Historia dyplomacji polskiej*, t. 4: 1918–1939, red. P. Łossowski, Warszawa 1995, s. 105 i n.

<sup>31</sup> P. Mantoux, *Les Délibérations du Conseil des Quatre*, t. 1, Paris 1955, s. 113.

<sup>32</sup> Na ten temat patrz: G.-H. Soutou, *L’Allemagne et la France en 1919* [w:] *La France et l’Allemagne entre les deux guerres mondiales*, red. J. Bariéty, A. Guth, J.-M. Valentin, Nancy 1987, s. 9–19.

<sup>33</sup> *Ibidem*, s. 11–12.



obszaru Polsce. Towarzyszyły temu jeszcze pewne modyfikacje dotyczące okupacji Nadrenii i reparacji, ale kwestię Śląska trzeba uznać za jedyną, która uległa wyraźnej zmianie w stosunku do pierwotnego projektu traktatu pokojowego. Jak stwierdził Janusz Pajewski, „gdy w targach z Anglikami przyszło mu [Clemenceau] do wyboru, czy płacić ustępstwami w sprawach francuskich, czy w sprawach polskich, nie wahał się, rzecz prosta, i powstrzymał się od popierania Polski”<sup>34</sup>; to spostrzeżenie, jak widać, można rozszerzyć – przynajmniej w jednym wypadku – dodając do Anglików nawet Niemców.

O ile Francja w tym czasie była zainteresowana zbudowaniem sobie zabezpieczenia przed ewentualną agresją ze strony Niemiec w dłuższej perspektywie, o tyle dla Polski ta kwestia miała charakter bardziej bezpośredni. W Wielkopolsce Polacy znajdowali się od 27 grudnia 1918 roku w konfrontacji zbrojnej z Niemcami, która zakończyła się pomyślnie dla Polski wraz z rozejmem trewirskim. Nie objął on jednak prowincji śląskiej, choć tak brzmiała pierwotna propozycja Focha<sup>35</sup>, a w ciągu następnego miesiąca groźba wybuchu walk na tym obszarze była jeszcze większa<sup>36</sup>. Napięcie trwało aż do podpisania traktatu wersalskiego, co doprowadziło w drugiej połowie czerwca 1919 roku do charakterystycznego ruchu wykonanego przez Piłsudskiego: szef Francuskiej Misji Wojskowej gen. Henrys przejściowo objął dowództwo nad Frontem Zachodnim, czyli siłami stanowiącymi osłonę terytorium polskiego od strony niemieckiej. W sytuacji, kiedy większość wojska polskiego prowadziła decydujące operacje w Galicji Wschodniej, było to bardzo zręczne posunięcie: niewielka koncesja w duchu przyznania misji uprawnień dowódczych (co, jak wspomniano, przewidywała umowa w sprawie jej utworzenia) znacząco zwiększała szanse na ochronę francuską w razie bezpośredniego zagrożenia niemieckiego. To zaś musiało być poważnie brane pod uwagę.

Gdy został podpisany traktat pokoju z Niemcami, Francja osiągnęła swoje cele, przynajmniej w takim zakresie, w jakim to było możliwe. Jej zabezpieczenie od strony Niemiec miało być uwarunkowane przez wypełnianie przez nie klauzul traktatowych, przez utrzymanie solidarności między twórcami traktatu, wreszcie przez zbudowanie francuskiego systemu *alliances de revers*. Wynikało to z założeń, o których mówiły przytaczane wyżej memoriały powstające na Quai d’Orsay i które, rzecz prosta, nie straciły na aktualności po 28 czerwca 1919 roku.

Polska ze swojej strony miała własną listę problemów do załatwienia, wśród których znajdowały się stosunki z sąsiadami, w tym z Niemcami. Nawet jeśli najważniejsze rozstrzygnięcia polityczne zawierał traktat, istniała konieczność dokonywania bieżących uzgodnień co do wykonywania jego postanowień. Niebawem też doszło do konfliktu znanego jako pierwsze powstanie śląskie, chociaż trwając tylko tydzień (16/17–24 sierpnia 1919 r.), nie zaburzyło ono w znaczący sposób rozmów wznowionych we wrześniu. Niemało miejsca zajmowały w nich kwestie gospodarcze. Francja zachowywała w tej kwestii czujność. Jak pisze Piotr Łossowski,

<sup>34</sup> J. Pajewski, *Budowa Drugiej Rzeczypospolitej, 1918–1926*, Kraków 1995, s. 104.

<sup>35</sup> P. Hauser, op. cit., s. 153.

<sup>36</sup> Ibidem, s. 199.

„rząd francuski nie był przeciwny uregulowaniu najbardziej palących spraw w stosunkach polsko-niemieckich, bał się jednak, aby nie doszło przy tym do nadmiernego zbliżenia i dlatego zmierzał do rozciągnięcia ścisłej kontroli”<sup>37</sup>. Ta dawała o sobie znać raz po raz, szczególnie wyraźnie, gdy pojawił się projekt oparcia waluty polskiej na marce niemieckiej. Potrzeba znalezienia podpory dla systemu finansowego państwa, które dopiero powstawało bez mała „z niczego”, wydawała się zrozumiała. Był to jednak obszar bardzo „wrażliwy” politycznie; energiczne przeciwdziałanie francuskie nie mogło dziwić, zarazem jednak – podobnie jak w wypadku misji hrabiego Kesslera – Paryż zupełnie nie brał pod uwagę racji i potrzeb polskich.

Wspomniane wyżej *alliances de revers* były faktycznie „sojuszami zastępczymi”. Użyty tu przymiotnik nie jest ścisłym odpowiednikiem francuskiego określenia, właściwie natomiast oddaje ich faktyczne znaczenie. Występujące na tym obszarze podziały sprawiały jednak, że rzeczywistość nie dorastała do występującego nieraz określenia „system francuski” (lub „francuski system sojuszy”). Skoro w założeniu swoim miał on charakter antyniemiecki, Polska w naturalny sposób stanowiła zwornik tego systemu. Tym samym nie na rękę był Paryżowi antagonizm polsko-czechosłowacki. Należy jednak pamiętać, że nawet gdyby stosunki na tej linii układały się lepiej, nie oznaczałoby to, że Praga dałaby się wciągnąć do polityki skierowanej przeciw Niemcom – przynajmniej zaś nie w stopniu wykraczającym poza ogólne ramy systemu wersalskiego.

Bodaj jeszcze bardziej kłopotliwa okazała się konfrontacja polsko-rosyjska. Co prawda dość szybko zbladły nadzieje na odbudowanie Rosji sprzed rewolucji bolszewickiej, państwa uznającego dawniejsze francuskie interesy finansowe, ale też mającego swój program terytorialny nie do pogodzenia z polskim. Wojna polsko-bolszewicka, której stawką były najżywniejsze interesy młodego państwa, w oczach Francji okazała się jednak obciążeniem. Stanowiły o tym: niebezpieczeństwo, na które narażał się jej potencjalny wschodni sojusznik, i to – jak uważano – przez swoje własne, niepomierne i zaborcze apetyty, dalej: obciążenie tą wojną jego wątego potencjału militarnego, wreszcie zwiększanie jego zagrożenia od strony Niemiec. Minusy te ujawniły się z całą siłą dopiero w roku następnym. Charakterystyczne było, że w czerwcu 1920 roku, gdy cała uwaga polskiego Naczelnego Dowództwa skoncentrowała się na wschodzie, gen. Henrys przedłożył mu dokument zatytułowany *Étude d'opération en cas d'agression allemande*<sup>38</sup>, który zresztą stał się podstawą przyszłych prac prowadzonych przez polski i francuski sztab generalny. W omawianym tu roku 1919 kwestia trójkąta Niemcy – Polska – Rosja nie stawała zbyt mocno na porządku dziennym, natomiast w oczywisty sposób była obecna w strategii politycznej zarówno Paryża, jak i Warszawy.

W obrębie systemu wersalskiego, którą to nazwę zyskał nowy, powojenny układ sił w Europie, stosunki między Francją, Niemcami i Polską były znaczącym elementem. Zarazem ujawniały się w nich charakterystyczne rozbieżności. System ów był z założenia skierowany przeciw Niemcom – póki towarzyszyła temu praktyka konfrontacji

<sup>37</sup> *Historia dyplomacji polskiej...*, t. 4, s. 133.

<sup>38</sup> AAN, Adiutantura Generalna Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego, t. 8, nr 4369.

między nimi a Francją, póty Polska miała dla tej ostatniej swoje znaczenie jako *alliée de revers*. Przy całym jednak silnym i zrozumiałym antagonizmie niemiecko-polskim konieczne wydawało się znalezienie *modus vivendi* między obydwoma państwami. Ta potrzeba, a ściślej jej praktyczne implikacje, nie zawsze znajdowała należyte zrozumienie w Paryżu, podobnie jak i inne racje kierujące polityką polską. Brak równości między obiema stronami nadawał swoje piętno stosunkom między Francją i Polską. Układanka nie do końca dawała się ułożyć. Wszystko to uwidaczniało się w konfiguracji zarysowanej w pierwszym roku po wojnie. Brak stabilizacji – przy istnieniu ogólnych ram, jakie stanowił system wersalski – dawał o sobie znać i w latach następnych. Zrazu jednak niosły one z sobą pewne „dopasowywanie się” partnerów znad Sekwany i znad Wisły, zanim nastąpił zwrot przypieczętowany na brzegach Lago Maggiore.

## BIBLIOGRAFIA

### Archiwalia

#### Archiwum Akt Nowych

- AAN, Adiutantura Generalna Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego, t. 8.  
AAN, Komitet Narodowy Polski.  
AAN, MSZ Departament Polityczno-Ekonomiczny, sygn. 1480.  
AAN, MSZ Wydział Zachodni, sygn. 3752.  
AAN, Protokoły Posiedzeń Rady Ministrów, t. 6.

#### Archives du Ministère des Affaires Étrangères

- Seria Guerre 1914–1918, podseria Russie, t. 210, 728.  
Seria Europe 1918–1940, podseria Pologne, t. 46, 130.

#### Centralne Archiwum Wojskowe

- Centralne Archiwum Wojskowe, Armia Generała Hallera, I.123.1.178.

### Opracowania

- Cienciala A.M., Komarnicki T., *From Versailles to Locarno*, Kansas 1984.  
Filasiewicz S., *La Question polonaise pendant la guerre mondiale. Recueil des actes diplomatiques, traités et documents concernant la Pologne*, t. 2, Paris 1920.  
Hauser P., *Niemcy wobec sprawy polskiej: październik 1918–czerwiec 1919*, Poznań 1984.  
*Historia dyplomacji polskiej*, t. 4: 1918–1939, red. P. Łossowski, Warszawa 1995.  
Hovi K., *Cordon sanitaire ou barrière de l'Est? The emergence of the New French Eastern European Alliance Policy, 1917–1919*, Turku 1975.  
Kukułka J., *Francja a Polska po traktacie wersalskim, 1919–1922*, Warszawa 1970.

- Lundgreen-Nielsen K., *Polish Problem at the Paris Peace Conference*, Odense 1979.
- Łossowski P., *Jak Feniks z popiołów. Oswobodzenie ziem polskich spod okupacji w listopadzie 1918*, Łowicz 1998.
- Mantoux P., *Les Délibérations du Conseil des Quatre*, t. 1, Paris 1955.
- Pajewski J., *Budowa Drugiej Rzeczypospolitej, 1918–1926*, Kraków 1995.
- Pajewski J., *Odbudowa państwa polskiego, 1914–1918*, wyd. IV, Poznań 2005.
- Pajewski J., *Wokół sprawy polskiej. Paryż – Lozanna – Londyn, 1914–1918*, Poznań 1970.
- Polskie Dokumenty Dyplomatyczne, 1918 listopad–grudzień*, red. S. Dębski, Warszawa 2008.
- Powstanie Drugiej Rzeczypospolitej. Wybór dokumentów 1866–1925*, red. H. Jankowska, T. Jędruszczak, Warszawa 1984.
- Schramm T., *Francuskie misje wojskowe w państwach Europy Środkowej 1919–1938*, Poznań 1987.
- Soutou G.-H., *L'Allemagne et la France en 1919* [w:] *La France et l'Allemagne entre les deux guerres mondiales*, red. J. Bariéty, A. Guth, J.-M. Valentin, Nancy 1987.
- Soutou G.-H., *De Rethondes à Locarno. Vers un nouvel ordre européen?* [w:] *Quand les canons se taisent. En toen zwegen de kanonnen. When the Guns fall Silent*, red. P.A. Tallier, P. Nefors, Bruxelles 2010.

